

Zygmunt Warman

O pełny immunitet adwokatury

Palestra 1/2, 17-27

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT WARMAN

○ pełny immunitet adwokatury

(...) adwokaci stron przed Trybunałem powinni korzystać z przywilejów i immunitetów, niezbędnych do niezależnego wykonywania swych obowiązków.

(Art. 42 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości).

Jednym z podstawowych uprawnień adwokatury, zapewniającym w interesie publicznym możliwość należytego wykonywania jej zadań, jest niewątpliwie wolność słowa i pisma.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej w uchwale z dnia 19 września 1936 r. („Palestra“ 1936, str. 800) stwierdza, co następuje: „(...) doniosłe znaczenie adwokatury, powołanej do współdziałania z innymi czynnikami państwowymi przy wymiarze sprawiedliwości, wymaga szczególnego ustosunkowania się do niej sądów i władz państwowych (...) oraz udzielenia jej rękojmi i środków, zapewniających nieskrępowane wykonywanie zawodu, tj. walki o prawidłowy i słuszny wymiar sprawiedliwości. Najważniejszą bronią w tej walce jest wolność słowa i pisma, gwarantowana i pielęgnowana we wszystkich państwach cywilizowanych“.

Zasada wolności słowa i pisma oraz ściśle z nią związany immunitet adwokatury były i są wyraźnie określone także w ustawodawstwie polskim. Sformułowania dotyczących tego przedmiotu przepisów były jednak ujęte w czterech aktach prawodawczych w sposób nieco odmienny.

Tak więc dekret w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego z dnia 24 grudnia 1918 r. (Dziennik Praw Państwa Polskiego Nr 22, poz. 75) stanowił w art. 9:

„Art. 9. Adwokat przy wykonywaniu swoich obowiązków korzysta z wolności słowa i pisma.

Za nadużycie tego prawa, stanowiące zniewagę stron, ich zastępców, świadków i biegłych, adwokat może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej z inicjatywy rady adwokackiej, sądu, urzędu lub osoby poszkodowanej. Osoby do sprawy nie wpływające, na cześć poszkodowane, mają prawo skargi już to dyscyplinarnej, już to sądowej.

Za wszelkie inne nadużycia wolności słowa i pisma w postępowaniu sądowym odpowiada adwokat bądź dyscyplinarnie, bądź sądownie. Wszczynianie postępowania przy przestępstwach, dochodzonych z urzędu, pozostawia się inicjatywie kompletu sądu, poza tym oskarżycielowi prywatnemu“.

Rozporządzenie zaś Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. — Prawo o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 86, poz. 733) stanowiło w art. 24:

„Art. 24. Przy wykonywaniu czynności zawodowych adwokat korzysta z wolności słowa i pisma w granicach obowiązujących przepisów i rzeczowej potrzeby.

Nadużycie tej wolności, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę strony, jej zastępcy, świadka lub biegłego, podlega ukaraniu tylko w drodze dyscyplinarnej.

Nadużycie tej wolności, stanowiące inne przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, podlega ukaraniu w drodze dyscyplinarnej, w drodze sądowej zaś wtedy tylko, gdy pokrzywdzony uzyskał uprzednio zezwolenie składu sądu, przed którym nadużycie zostało popełnione.

Wszelkie inne nadużycie tej wolności ścigane będzie w drodze sądowej i dyscyplinarnej“.

Następnie ustawa z dnia 4 maja 1938 r. — Prawo o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 33, poz. 289) stanowiła w art. 77:

„Art. 77. (1) Adwokat — przy wykonywaniu czynności zawodowych — korzysta z wolności słowa i pisma w granicach obowiązujących przepisów i rzeczowej potrzeby.

(2) Nadużycie tej wolności, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka albo biegłego, podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej.

(3) Nadużycie tej wolności, popełnione wobec sądu, a stanowiące inne przestępstwo, ścigane z oskarżenia prywatnego, podlega ściganiu w drodze dyscyplinarnej, w drodze zaś sądowej wtedy tylko, gdy pokrzywdzony uzyska uprzednio zezwolenie sądu, przed którym nadużycie zostało popełnione.

(4) Wszelkie inne nadużycie tej wolności ścigane będzie w drodze sądowej i dyscyplinarnej“.

Wreszcie obowiązująca obecnie ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74) stanowi w art. 50:

„Art. 50: 1. Adwokat korzysta przy wykonywaniu zawodu adwokackiego z wolności słowa i pisma w granicach, zakreślonych zadaniami adwokatury, przepisami prawnymi i rzeczową potrzebą.

2. Nadużycie tej wolności, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka albo biegłego, podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej.

3. Wszelkie inne nadużycie tej wolności ścigane będzie w drodze sądowej i dyscyplinarnej“.

Na podstawie cytowanych przepisów przysługuje adwokatowi immunitet dwojakiego rodzaju: jeden — to wyłączenie odpowiedzialności karnej i sądowej za nadużycie wolności słowa i pisma, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka albo biegłego (art. 255 i 256 Kodeksu karnego); drugi — to gwarancja, że adwokat może ponieść odpowiedzialność za wszelkie inne nadużycie tej wolności tylko i wyłącznie w trybie postępowania sądowego i dyscyplinarnego.

Piśmiennictwo, poczynając bodaj od artykułów Henryka Cederbauma „Wolność słowa i pisma“ („Palestra“ 1929, str. 147) i Mieczysława Ettinera „Wolność słowa według prawa o ustroju adwokatury“ („Palestra“ 1932, str. 281) oraz jursprudenca zajmują się na ogół tylko pierwszym rodzajem immunitetu. Przyczyną tego są zapewne częstsze wypadki wymagające jego stosowania.

Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy (Zbiór orzeczeń SN Izby Karnej nr 193/1934), „istotną cechą zniewagi jest bezprawność działania; nie stanowi bezprawnej czynności działanie, przedsięwzięte w wykonaniu ciążącego na kimś obowiązku strzeżenia własnych lub obcych interesów“. „Adwokat ma obowiązek uczynić wszystko, na co zezwala ustawa i co od niego będzie zależało, aby osiągnąć pożądaną przez klienta skuteczną“ (Zbiór orzeczeń SN nr 25/1935). Dlatego też „ściganą z oskarżenia prywatnego zniewaga strony, jej zastępcy, świadka lub biegłego, popełniona przez adwokata przy wykonywaniu czynności zawodowych, nie stanowi przestępstwa w rozumieniu prawa karnego“ (Zbiór orzeczeń SN nr 91/1933).

Obecnie ten rodzaj immunitetu nie wywołuje na ogół trudności interpretacyjnych, nie on przeto stanowi przedmiot niniejszych uwag. Na-

tomiast jeśli chodzi o drugi rodzaj immunitetu, to wydaje się, że stosowanie go nie jest jeszcze w pełni ugruntowane.

Jak widać z przytoczonych na wstępie tekstów prawa, sformułowania przepisów, które określały pierwszy rodzaj immunitetu, były w cytowanych kolejnych aktach prawodawczych nieco odmienne. Istota zaś immunitetu drugiego rodzaju jest w tych wszystkich aktach jednakowa, a w aktach z lat 1932, 1938 i 1950 nawet redakcja przepisów jest identyczna: „Wszelkie inne nadużycie tej wolności ścigane będzie w drodze sądowej i dyscyplinarnej“. Inne — tzn. poza zniewagą strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka lub biegłego.

W tej sferze „innych nadużyć“ wolności słowa i pisma będzie się więc mieścić także „ubliżenie w piśmie powadze sądu lub użycie wyrażen obraźliwych“, o czym mowa w art. 138 Kodeksu postępowania cywilnego.

Dotyczące stosowania i wykładni tego ostatniego przepisu dwa powojenne orzeczenia Sądu Najwyższego muszą przeto budzić pewne wątpliwości. Są to: orzeczenie z dnia 11 września 1951 r. nr C.917/51 (ogłoszone w „Nowym Prawie“ z 1951 r., zeszyt 11, str. 43, w „Państwie i Prawie“ z 1951 r., zeszyt 11, str. 807 i w „Orzecznictwie Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Karnej“ z 1953 r., zeszyt II, nr 36) oraz orzeczenie z dnia 16 grudnia 1954 r. nr II CZ 334/54 (ogłoszone w „Orzecznictwie Sądu Najwyższego“ z 1956 r., zeszyt III, nr 63).

W orzeczeniach tych nie mogą oczywiście nasuwać żadnych zastrzeżeń zupełnie słuszne i trafne wypowiedzi o zbędności wprowadzania do procesu atmosfery podniecenia i „zacietrizewienia“, o konieczności zachowania przez adwokata spokoju i umiaru w wystąpieniach ustnych i na piśmie, o niewłaściwości bezkrytycznego utożsamiania się z klientem. Nie ulega chyba również żadnej dyskusji wymaganie, aby słowne lub pisemne sformułowania nie godziły w autorytet sądu i nie zakłócały właściwego toku wymiaru sprawiedliwości; wymaganie takie nie może być bynajmniej uważane za ograniczenie dopuszczalnej oraz koniecznej swobody krytyki.

Natomiast wywołać musi zdziwienie stanowisko Sądu Najwyższego dopuszczającego w zasadzie możliwość skazania adwokata na grzywnę na podstawie art. 138 k.p.c. Zaznaczyć przy tym wypada, że Sąd Najwyższy nie porusza wcale w swych rozważaniach tego zagadnienia i tym samym pomija w ogóle sprawę immunitetu adwokatury.

Zadaniem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na ten problem oraz wskazanie na dwa podstawowe argumenty podważające prawidłowość takiego stanowiska.

Statut tymczasowy Palestry Państwa Polskiego z 1918 r. obowiązywał pierwotnie tylko „na ziemiach polskich dawnego zaboru rosyjskiego“; moc obowiązująca statutu została następnie rozciągnięta na przyłączone obszary wschodnie. Statut ten, wprowadzający w art. 9 immunitet adwokatury, nie miał przeto mocy obowiązującej m.i. na terenach b. Małopolski. Na tych terenach obowiązywał jeszcze przepis § 86 austriackiej ustawy z dnia 1 sierpnia 1895 r. o postępowaniu sądowym w cywilnych sprawach spornych, który w ustępie pierwszym upoważniał sąd do nałożenia kary porządkowej na stronę za ublżenie w piśmie powadze sądu lub obrazę przeciwnika, jego zastępcy, pełnomocnika, świadka albo biegłego. Ustęp zaś drugi tego paragrafu zezwalał z podobnych przyczyn nałożyć karę porządkową również na adwokata, który „pismo sporządził“ (*unterfertigt hat*).

Należy chyba uznać, że cytowany § 86 ust. 2 austriackiej ustawy postępowania cywilnego utracił moc z dniem 1 listopada 1932 r., tj. z chwilą wejścia w życie art. 24 ust. 4 prawa o ustroju adwokatury z 1932 r., wprowadzającego także na obszarze województw południowych immunitet adwokatury, który pozwala na ściganie nadużycia wolności słowa i pisma jedynie w drodze sądowej i dyscyplinarnej, a więc nie w trybie „porządkowym“. Skoro zaś ten przepis prawa o ustroju adwokatury ma charakter szczególny w stosunku do austriackiej ustawy o postępowaniu cywilnym, to powinna tu mieć pełne zastosowanie zasada *lex posterior specialis derogat legi priori generali*.

Kodeks postępowania cywilnego w przepisie oznaczonym pierwotnie jako art. 142 (według obecnej numeracji — art. 138) a wzorowanym wyraźnie na § 86 ust. 1 austriackiej ustawy o postępowaniu cywilnym stanowi:

„Za ublżenie w piśmie powadze sądu lub użycie wyrażen obraźliwych sąd może skazać winnego na grzywnę do wysokości siedmiuset pięćdziesięciu złotych niezależnie od odpowiedzialności przewidzianej inną ustawą“.

Przepis ten ogłoszony został w ramach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. Nr 83, poz. 651), tj. wówczas, gdy jeszcze obowiązywał dekret w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego z 1918 r., a więc niewątpliwie ustawodawca miał na względzie istniejący już na niektórych obszarach Rzeczypospolitej immunitet adwokatury. Za takim przypuszczeniem przemawia również fakt, że Kodeks postępowania cywilnego nie recypuje przepisu zawartego w § 86 ust. 2 austriackiej ustawy o postępowaniu cywilnym i nie zawiera uzupełniającego oraz — jak się wydaje — ko-

niecznego wyjaśnienia, że „winnym“ może być także adwokat biorący udział w sprawie.

Zamieszczenie w art. 138 k.p.c. wyrazów „niezależnie od odpowiedzialności przewidzianej inną ustawą“ bynajmniej nie uchyla immunitetu, albowiem owa „inna ustawa“ to przepis prawa materialnego nakładającego karę zasadniczą za czyn, za który nałożono także karę o charakterze jedynie porządkowym, a taki właśnie charakter ma grzywna z art. 138 k.p.c. Wymienione zastrzeżenie ma więc jedynie na względzie to, żeby osoba ukarana w tym trybie za ublżenie w piśmie powadze sądu lub użycie wyrażeń obraźliwych nie mogła w ewentualnym postępowaniu karnym bronić się skutecznie zasadą *non bis in idem*. Zastrzeżenie to natomiast nie obejmuje bynajmniej wypadków, gdy „inna ustawa“ zastrzega możliwość pociągania winnego do odpowiedzialności tylko w drodze szczególnej, tj. sądowej i dyscyplinarnej.

Za takim rozumieniem zawartego w omawianym przepisie k.p.c. zastrzeżenia „niezależnie od odpowiedzialności przewidzianej inną ustawą“ przemawia nie tylko wyraźne jego brzmienie, lecz także treść uzasadnienia, jakie daje projektodawca przepisu dr Józef Skąpski, który podkreśla, że wprowadzana tym przepisem kara porządkowa „oczywiście nie umarza przestępstwa“ (Komisja Kodyfikacyjna R.P., Sekcja Postępowania Cywilnego, Tom I, zeszyt 1 i 2. Polska Procedura Cywilna, projekty referentów z uzasadnieniem, str. 150).

Kodeks postępowania cywilnego wszedł w życie dopiero w dniu 1 stycznia 1933 r., a więc w chwili, gdy obowiązywało już na obszarze całego kraju prawo o ustroju adwokatury z 1932 r. Skoro więc trzeba uznać, że art. 24 ust. 4 tego prawa ma również w stosunku do przepisów k.p.c. charakter przepisu szczególnego, to stwierdzić należy, że — znowu zgodnie z zasadą *lex posterior generalis non derogat legi anteriori speciali* — przepis k.p.c. o możliwości skazania na grzywnę „winnego“ ublżenia w piśmie powadze sądu lub użycia wyrażeń obraźliwych nie może być stosowany do adwokata będącego w danym postępowaniu cywilnym rzecznikiem strony; zagrożony bowiem ukaraniem w trybie porządkowym czyn stanowi nadużycie wolności słowa i pisma, przysługującej adwokatowi przy wykonywaniu przezeń zawodu, ściganie zaś nadużycia tej wolności może nastąpić tylko w drodze sądowej i dyscyplinarnej, i to zarówno na podstawie przepisów prawa o ustroju adwokatury z 1932 r., jak i późniejszych od k.p.c. przepisów o ustroju adwokatury z 1938 r. i 1950 r.

Uzasadnienie ogólne projektu kodeksu postępowania cywilnego (Komisja Kodyfikacyjna R.P., Sekcja Postępowania Cywilnego, Tom I, ze-

szyt 6) nie zawiera żadnej wskazówki co do interesującego nas art. 142 (obecnie art. 138) k.p.c.

Komentatorzy tej miary, co Waškowski, Gołab i Wusatowski, Richard Kann (*Die Polnische Zivilprozessordnung*, Berlin 1933), nie poświęcają uwagi zagadnieniu immunitetu adwokatury na tle omawianego przepisu. Maurycy Allerhand daje wprawdzie krótką wzmiankę, że „winnym może być także adwokat, który pismo ułoży“ (dając tym sformułowaniem dowód pozostawiania pod przemożnym wpływem redakcji § 86 ust. 2 austriackiej ustawy o postępowaniu cywilnym), ale nie wyjaśnia, czy chodzi mu o pismo podpisane przez adwokata, czy także o pismo zredagowane przez adwokata, a podpisane przez mocodawcę, jak również wcale nie uzasadnia bliżej swego poglądu, tudzież nie konfrontuje go z zagadnieniem immunitetu adwokackiego. Natomiast Leon Peiper zwraca wyraźnie uwagę na to, że „co do odpowiedzialności adwokata za treść pism przezeń ułożonych, przepis art. 24 ordynacji adwokackiej opiewa (...)“; również Świętosław Kruszelnicki i Jan Jakub Litauer — acz nie wypowiadają się tak wyraźnie — cytują pod art. 142 k.p.c. treść art. 24 prawa o ustroju adwokatury z 1932 r. Tym samym dają oni niewątpliwy wyraz temu, że gdyby chodziło o ukaranie w tym trybie adwokata, to należy mieć na względzie wskazany w cytowanym przepisie immunitet.

W literaturze powojennej nie znajdujemy wypowiedzi na interesujący nas temat.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego sprzed 1939 r. ogłoszone zostały dwa wyjaśnienia dotyczące art. 142 (obecnie art. 138) k.p.c. (Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego Izby Cywilnej nr 257/1936 i nr 467/1936). W orzeczeniach tych Sąd Najwyższy stwierdza, że nałożenie grzywny w myśl tego przepisu „zmierza w interesie publicznym do ochrony powagi sądu i do utrzymania porządku w zakresie wymiaru sprawiedliwości, a zatem jest zarządzeniem natury porządkowej, a nie procesowej“, oraz że wobec tego skarga kasacyjna nie przysługuje osobie ukaranej. Jest rzeczą interesującą, że orzeczenie nr 467/1936 było bodaj jedynym opublikowanym orzeczeniem w sprawie dotyczącej nałożenia grzywny na adwokata. Ograniczając się jedynie do kwestii dopuszczalności skargi kasacyjnej, Sąd Najwyższy nie wypowiedział się, niestety, w sprawie zasadniczego problemu możliwości ukarania grzywną adwokata w tym trybie.

W orzecznictwie powojennym opublikowane już zostały dwa cytowane wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego. Jak to już zaznaczono, w orzeczeniach tych Sąd Najwyższy zajął się oceną samych faktów, pomijając całkowicie pytanie, czy przepis art. 138 k.p.c. może w ogóle mieć zastosowanie do adwokata ze względu na przysługujący mu immunitet.

Zagadnienie, czy i kiedy przysługuje zażalenie na postanowienie sądu wydane w trybie art. 138 k.p.c., stanowi samo przez się jeszcze jeden argument przemawiający za niedopuszczalnością stosowania tego przepisu wobec adwokata.

Zarówno w obu omawianych orzeczeniach, jak i ubocznie w orzeczeniu z dnia 27 września 1952 r. nr C. 1070/52 (ogłoszonym w „Państwie i Prawie“ z 1953 r., zeszyt 2, str. 293 i w „Orzecznictwie Sądu Najwyższego“ z 1953 r., zeszyt III, nr 85) Sąd Najwyższy przyjął, że od postanowienia, nakładającego w trybie art. 138 k.p.c. grzywnę również na adwokata, przysługuje zażalenie.

Jak wiadomo, kwestia dopuszczalności zażalenia w kodeksie postępowania cywilnego przed jego nowelizacją przez ustawę z dnia 20 lipca 1950 r. (Dz. U. Nr 38, poz. 349) była ujęta w sposób odmienny niż obecnie. Art. 142 k.p.c. nie zawierał żadnego pod tym względem ograniczenia, wobec czego — zgodnie z zasadą dawnego art. 419 k.p.c. — na postanowienie sądu pierwszej instancji przysługiwało zażalenie.

Natomiast inna konstrukcja dopuszczalności zażalenia została przyjęta przez znowelizowany w 1950 r. Kodeks postępowania cywilnego: zażalenie do sądu rewizyjnego przysługuje jedynie w wypadkach wymienionych w sposób enumeratywny w art. 391. Zgodnie zaś z § 1 pkt 4 tego artykułu przysługuje zażalenie na postanowienie sądu, którego przedmiotem jest „skazanie świadka, biegłego, strony i osoby trzeciej na grzywnę“.

A więc wśród dopuszczalnych zażaleń obecnie obowiązujące prawo nie przewiduje zażalenia adwokata, biorącego udział w sprawie, na postanowienie skazujące go na grzywnę. Jest rzeczą oczywistą, że wykładnia tego przepisu nie mogłaby w sposób oderwany od art. 138 k.p.c. przyjąć, żeby adwokat taki mógł być przez Kodeks postępowania cywilnego traktowany inaczej i gorzej niż inne osoby skazane na grzywnę, czyli żeby nie przysługiwał mu środek prawny w razie nałożenia na niego takiej kary porządkowej. Prawidłowa wykładnia systematyczna mająca na względzie wszystkie wchodzące w grę przepisy musi prowadzić do jedynie prawidłowego i słusznego wniosku, że adwokat nie został wymieniony w art. 391 § 1 pkt 4 k.p.c. dlatego, iż przysługujący mu immunitet nie pozwala na nałożenie na niego kary porządkowej na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, a więc zarówno w wypadkach wskazanych w art. 138, jak i w innych artykułach k.p.c. dopuszczających możliwość nałożenia grzywny (np. w wypadku wymienionym w art. 55 — za zgłoszenie w złej wierze wniosku o wyłączenie sędziego).

Dlatego też gdy sąd uzna, że adwokat biorący udział w sprawie w charakterze pełnomocnika albo przedstawiciela jednej ze stron lub osób za-

interesowanych ubliżył w piśmie powadze sądu lub użył wyrażen obraźliwych, może zawiadomić o tym właściwą radę adwokacką w celu pociągnięcia winnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Warto przypomnieć, że Kodeks postępowania karnego nie zawiera przepisu analogicznego do art. 138 k.p.c. Natomiast tenże k.p.k. stanowi w art. 271, że jeżeli obrońca lub pełnomocnik strony, mimo upomnienia przez przewodniczącego, zachowuje się nadal w sposób zakłócający porządek rozprawy lub ubliżający powadze sądu, przewodniczący odbierze mu głos, a sąd może usunąć go od udziału w sprawie. Oczywiście również w postępowaniu karnym sąd ma możliwość zawiadomienia rady adwokackiej o niewłaściwym i wymagającym zastosowania represji dyscyplinarnej zachowaniu się adwokata.

Art. 208 Kodeksu wojskowego postępowania karnego (Dz. U. z 1956 r. Nr 22, poz. 103) — w podobnych wypadkach usunięcia obrońcy od udziału w sprawie — wprost nawet zobowiązuje sąd do zawiadomienia o tym właściwej władzy dyscyplinarnej.

Adwokatura zawsze piętnowała w swym orzecznictwie dyscyplinarnym nadużycie wolności słowa. Liczne orzeczenia dyscyplinarne w wypadkach przekroczenia granic wolności słowa przy krytyce działalności urzędowej sędziego, przy wnoszeniu pism do sądu, redagowaniu pism odwoławczych nieodpowiednich co do treści i formy, przez stosowanie wycieczek osobistych, mających na celu sprawienie przykrości sędziemu, przez użycie zwrotów niewłaściwych, a tym bardziej obraźliwych (zwłaszcza w pismach procesowych), przez niezachowanie umiaru, taktu lub poprawności w stosunku z sądami, przez niedopuszczalną krytykę osoby wyrokującego sędziego itp. — przytacza m. i. Jan Ruff w pracy pt. „Dyscyplina adwokatury“ (str. 17, 18, 20).

W związku z powyższymi uwagami dotyczącymi art. 138 k.p.c. nie można pominąć wypadków, kiedy kara porządkowa może być wymierzona także adwokatowi oraz kiedy od orzeczenia w tym przedmiocie nie przysługuje żaden środek prawny. Zgodnie więc z art. 36 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1950 r. Nr 39, poz. 360), w razie cięższego naruszenia powagi, spokoju lub porządku czynności sądowych albo ubliżenia sądowi, innej władzy lub osobom biorącym udział w sprawie sąd może skazać winnego na grzywnę do czterystu pięćdziesięciu złotych lub na karę pozbawienia wolności do trzech dni. Z treści zaś art. 38, wyłączającego możliwość zastosowania kary pozbawienia wolności do adwokata jako rzecznika strony w danej sprawie, wypływa *a contrario* wnioski o możliwości skazania go w tym trybie na grzywnę. Przepisy zaś prawa o ustroju sądów powszechnych nie przewi-

dują żadnego środka odwoławczego od postanowienia sądu skazującego na podstawie art. 36 § 1 na karę porządkową, co podkreśla ustalone w tej kwestii orzecznictwo (ostatnio orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 1952 r. nr C 1070/52, już wyżej cytowane).

Zauważyć można, że cytowane przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1928 r. Nr 12, poz. 93) weszły w życie — w pierwotnej redakcji — z dniem 1 stycznia 1929 r. Ponieważ przepisy te — jeśli chodzi o odpowiedzialność adwokata — mają charakter przepisów szczególnych w stosunku do innych przepisów o odpowiedzialności adwokatów, przeto z jednej strony uchylili one w danym zakresie immunitet oparty na art. 9 statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego z 1918 r., a z drugiej strony zostały one uchylone przez wprowadzenie immunitetu z art. 24 prawa o ustroju adwokatury z 1932 r., art. 77 prawa o ustroju adwokatury z 1938 r. oraz art. 50 ustawy o ustroju adwokatury z 1950 r.

Coraz liczniejsze jednak i częstsze są głosy (zwłaszcza w uwagach wojewódzkich izb adwokackich w toku dyskusji nad problemami nowelizacji przepisów o adwokaturze; ostatnio temat ten poruszył Leon Gewirz w Nr 2 „Biuletynu NRA“), że utrzymanie przepisu zezwalającego na stosowanie kary porządkowej wobec adwokata biorącego udział w sprawie jest niewłaściwe, gdyż godzi w niezawisłość adwokatury. Jeśli zresztą kara porządkowa nie może być stosowana wobec prokuratora (art. 38), to wymienione przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych stają także w sprzeczności z zasadą równości stron w procesie. Jaskrawie niesłuszne jest nadto prawo stawiające adwokata w tym względzie w sytuacji gorszej niż żołnierza w czynnej służbie wojskowej i funkcjonariusza służby bezpieczeństwa publicznego, wobec których tylko właściwa przełożona władza może — na skutek zwrócenia się sądu — zastosować właściwe środki w myśl art. 36 § 3 i 4 u.s.p. i art. VIII¹ przep. wprov. k.p.c.

Postulatem przeto adwokatury *de lege ferenda* jest to, żeby przepisy przewidujące możliwość nakładania kary porządkowej na adwokata oraz dopuszczające możliwość usunięcia go od udziału w sprawie zniknęły w ogóle z ustawodawstwa polskiego.

Za uchyceniem tych przepisów wypowiedział się również Tadeusz Rek w artykule „Po wyborach do rad adwokackich“ („Nowe Prawo“ z 1956 r., zeszyt 10):

W szczególności — jeśli chodzi o przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych — należy powrócić do sytuacji prawnej wprowadzonej przez ustawę z dnia 4 marca 1929 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1930 r. Nr 5, poz. 43),

według której zarządzenia porządkowe przewodniczącego oraz kary porządkowe wymierzane przez sąd nie miały w ogóle zastosowania do adwokata; ustawa ta spotkała się z nader życzliwą oceną adwokatury, czego wyrazem był artykuł Wilhelma Goldblatta „Dyscyplinowanie adwokatów i obrońców w polskim procesie cywilnym i karnym“ („Głos Adwokatów“ 1930, str. 8). Co najmniej zaś należało powrócić do sytuacji wprowadzonej przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1930 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 80, poz. 626), wedle którego do adwokata nie mogły być stosowane grzywny i kary pozbawienia wolności.

Skoro w okresie obowiązywania tych aktów, tj. od dnia 3 lutego 1930 r. do dnia 1 września 1932 r., prawo pozwalało na stosowanie w całej pełni immunitetu adwokackiego, to wydaje się, że obecnie brak jakichkolwiek przesłanek, które by uniemożliwiły stworzenie takiej samej sytuacji prawnej w Polsce Ludowej. Tym bardziej zaś teraz, kiedy uchwalenie przez Sejm ustawy z dnia 19 listopada 1956 r. o zmianie ustawy o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 54, poz. 248) i restytuowanie samorządu stanowi znamienny wyraz właściwego zrozumienia zadań i celów adwokatury oraz zapewnienia jej koniecznej niezawisłości, jak również stanowi oczywisty dowód pełnego zaufania, jakim społeczeństwo obdarza adwokaturę polską w dobie powszechnej demokratyzacji i umacniania praworządności.